

Anna Kołodziejczyk

Ryby i rybołówstwo w świetle XVI-wiecznego gospodarczego piśmiennictwa polskiego

Echa Przeszłości 14, 49-59

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Kołodziejczyk

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

RYBY I RYBOŁÓWSTWO W ŚWIETLE XVI-WIECZNEGO GOSPODARCZEGO PIŚMIENICTWA POLSKIEGO

Jednym z wielu nurtów badawczych uprawianych przez współczesnych historyków jest analiza interakcji pomiędzy człowiekiem i środowiskiem, czyli naturalnym systemem dostępnym do użytku ludzkiego. Pozwala ona na rekonstrukcję struktur gospodarczych łączących ludzi, świat roślinny, zwierzęcy oraz nieożywione elementy środowiska przyrodniczego¹. Historyk analizuje je, aby odkryć stosowane w przeszłości narzędzia kontrolowania i wykorzystywania gospodarczego środowiska, które dla współczesnych stanowiły zbiór wiedzy znanej, zastanej, przenoszonej z pokolenia na pokolenie, ale też nieustannie uzupełnianej i poszerzanej.

Rybołówstwo – obok zbieractwa i myślistwa – stanowiło najwcześniejsze przejawy działalności człowieka służącej jego przetrwaniu². Doskonalenie tych umiejętności pozostawało w ścisłej korelacji z warunkami środowiska geograficznego, w którym ludzie funkcjonowali. Na obszarach o zbieźnych jego parametrach przejawiały one wiele podobieństw, wynikających w dużym zakresie z identyczności fauny i flory oraz tych samych możliwości pozyskiwania materiałów do produkcji narzędzi, służących do połowu. Niezmienny pozostawał fakt dziedziczenia społecznego umiejętności rybołówczych (i my-

¹ J. Tyszkiewicz, *Badanie związków między społeczeństwem a środowiskiem geograficznym*, w: idem, *Człowiek w środowisku geograficznym Polski średniowiecznej. Związki i uwarunkowania przyrodniczo-kulturowe*, Warszawa 1981, s. 7–33; idem, *Ludzie i przyroda w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1983; idem, *Człowiek i środowisko w Polsce XIII–XV wieku*, w: idem, *Geografia historyczna Polski w średniowieczu*, Warszawa 2003, s. 127–150.

² S. Górczyński, *Zarys historii rybołówstwa w dawnej Polsce*, Warszawa 1964, s. 14–17; W. Szczygielski, *Zarys dziejów rybactwa śródlądowego w Polsce*, Warszawa 1967, s. 11–17.

śliwskich) oraz ich rozwoju w oparciu o zdobycze techniki i zmieniające się potrzeby ludzi³.

Podstawowym elementem, konstytuującym wykorzystanie zasobów wodnych w Polsce, było początkowo regale monarsze⁴. Warto jednak zwrócić uwagę na jego zróżnicowanie w odniesieniu do rybołówstwa i myślistwa. W tym ostatnim o zakresie regale decydował przede wszystkim rodzaj zwierzyny, którą nim obejmowano. W odniesieniu do rybołówstwa czynnikiem określającym warunki prawa do połowu oraz jego wielkość stał się przede wszystkim rodzaj narzędzia, które do niego stosowano⁵. Pozwolenia na prowadzenie rybołówstwa z wykorzystaniem mniejszych narzędzi, stosunkowo szybko (wcześniej od podobnych uprawnień związanych z łowiectwem) stały się elementem przywilejów nadawczych władców. Dla odmiany uprawnieniem monarszym, stosunkowo rzadko cedowanym na innych właścicieli ziemskich, były połowy przy użyciu wielkich sieci – niewodów i włoków⁶.

Wraz z rozwojem prawa własności i zwiększaniem grupy osób uprzywilejowanych, obdarowywanych przez władców ziemią, rosło również grono posiadaczy zasobów wodnych. Naruszenie ich kompetencji w tym zakresie podlegało ochronie, sankcjonowanej przy współudziale władzy monarszej⁷. Zbiorniki wodne, jeziora, stawy czy rzeki – elementy nadania dla osób prywatnych czy instytucji kościelnych, automatycznie stawały się przedmiotem wykorzystania gospodarczego ze strony nowych właścicieli. Nieliczni z nich dbali jednak o zachowanie możliwości reprodukcyjnych w eksploatowanych wodach rzeczno-jeziornych. Często wykorzystywano je w sposób rabunkowy. Na tym tle wyróżniali się Jagiellonowie, którzy w swoich dobrach starali się wprowadzać i egzekwować pewne formy ochrony rybostanu przed wyniszczeniem⁸.

Efektom właściwie niczym nieskrępowanego, rozszerzonego dostępu do poławiania ryb w wodach rzeczno-jeziornych stało się ich stosunkowo szybkie przełowienie w wyniku rabunkowego rybołówstwa, niechroniącego ryb nawet w czasie tarliska. Zjawisko to w odniesieniu do ziem polskich obserwu-

³ R.C. Hoffmann, *Medieval fishing*, w: *Working with water in medieval Europe. Technology and resource Use*, pod red. P. Squatriti, Leiden 2000, s. 331–393.

⁴ Analiza rozwoju łowieckiego regale monarszego na ziemiach polskich zob. A. Samsonowicz, *Łowiectwo w Polsce Piastów i Jagiellonów*, wyd. 2, Warszawa 2011, s. 211–240.

⁵ S. Górzyński, op. cit., s. 37.

⁶ J. Sługocki, *Z dziejów polskiego prawa o rybołówstwie*, w: *Studia nad rybołówstwem w Polsce*, Toruń 1991, s. 141–143.

⁷ B.P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, Lwów 1910, s. 285–286.

⁸ *Ustawa na wołoki hospodara korolja jego miłosti wo wsiem Wielkom Knijazstwie Litowskom. Leta Bożeho Narożenia 1557, miesiāca apriela 1 dnia*, w: *Litowskaja Metrika. Knigi publicznych dieł*, t. 1, w: *Russkaja Istoriczeskaja Biblioteka*, t. 30, Juriew 1914, kol. 576–577; 584–585. *Ustawę na wołoki* wydrukowano również dwukrotnie w pierwszej połowie XIX wieku. Por.: *Ustawa na wołoki hospodara Korola Jeho Miłosti z 1557 r.*, w: J. Jaroszewicz, *Obraz Litwy pod względem jej cywilizacji od czasów najdawniejszych do końca wieku XVIII*, Wilno 1844, s. 229–275; *Ustawa leśna z 1568 r.* [zamiast 1567 r.], „Athenaeum”, t. 6, 1844, s. 7–8.

jemy już w XIII/XIV stuleciu i było ono analogiczne do sytuacji w Europie Zachodniej⁹.

Na przełomie XV i XVI stulecia wykorzystanie gospodarcze wód stało się na ziemiach polskich szczególnie istotnym elementem działalności gospodarczej nie tylko w dobrach monarszych, ale także wśród prywatnych posiadaczy ziemskich¹⁰. Wpływała na ten stan rzeczy z jednej strony wzrastająca liczba ludności Królestwa Polskiego (Wielkiego Księstwa Litewskiego także), które ominęła epidemia czarnej śmierci dziesiątkująca Europę Zachodnią a z drugiej – zwiększone zapotrzebowanie na ryby w związku z ich postnym charakterem¹¹. Nie wystarczało już to, co udało się uzyskać z wód w sposób oparty na dawnej działalności rybołówczej; konieczne stało się rozwijanie rybactwa w oparciu o hodowlę stawową¹².

Jej prowadzenie wymagało wiedzy fachowej, której źródłem stało się nieliczne jeszcze wówczas piśmiennictwo, związane z prowadzeniem tego typu działalności gospodarczej. Starano się oddać w nim wiedzę wyniesioną z tradycji rybołówstwa, ale jednocześnie dać nowe wskazówki dotyczące hodowli ryb – ważnego i pożądanego składnika ówczesnej diety.

Do XVI w. rybołówstwo i myślistwo polskie nie doczekało się rodzimej literatury o charakterze kompendiów czy poradników. Zainteresowanie działalnością gospodarczą wśród szerokich warstw posiadaczy ziemskich, którzy przeszedłszy ewolucję z rycerstwa opierającego swój byt na działalności wojskowej, zwrócili się – szczególnie w XVI stuleciu – ku uprawie roli, dbając o rozwój gospodarczy posiadanych majątków. Spowodowało to wzrost zapotrzebowania na swoiste instruktáže gospodarcze. W dobie rozwoju druku stanowiły one kompendia służące ułatwieniu takiej działalności i umożliwiły jej intensyfikację.

Pojawiające się w piśmiennictwie polskim w drugiej połowie XVI w. podręczniki gospodarskie dotyczyły również w dużym stopniu rybołówstwa i hodowli ryb. Prezentowały one zarówno różnorodny poziom rzetelności, zasadzający się głównie na pochodzeniu informacji, w oparciu o które powstawały. Były to albo dzieła teoretyków gospodarczych, albo osób, które zdobywając doświadczenie przez lata pracy na roli czy innej działalności związanej z eksploatacją środowiska przyrodniczego przelewały je na papier. Zdawano sobie bowiem sprawę z wagi wiedzy w tej formie, udostępnianej szerszym rzeszom zainteresowanych. Zapotrzebowanie na tego typu piśmien-

⁹ R.C. Hoffmann, *Economic development and Aquatic Ecosystems in Medieval Europe*, „The American Historical Review”, t. 101, z. 3, s. 638–639.

¹⁰ A. Kołodziejczyk, *Eksploatacja wód na Podlasiu i Grodzieńszczyźnie w XVI wieku*, w: *Szkice z dziejów społeczno-gospodarczych Podlasia i Grodzieńszczyzny od XV do XVI wieku*, praca zbiorowa pod red. J. Sliwińskiego, Olsztyn 2005, s. 33–59.

¹¹ A. Rutkowska-Płachcińska, *Dżuma w Europie Zachodniej w XIV w. Straty demograficzne i skutki psychiczne*, „Przegląd Historyczny”, t. 59, 1978, nr 1, s. 75–100.

¹² W. Szczygalski, *Z dziejów gospodarki rybnej w Polsce w XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1967, s. 39–44.

nictwo było ogromne. W drugiej połowie XVI w. notujemy w piśmiennictwie europejskim kilkanaście oryginalnych tego rodzaju publikacji. Bo i była to epoka rozwoju gospodarczego, który chłonał metody i technikę działalności gospodarczej z Europy Zachodniej, wzbogacając nimi rodzime, znane formy jej prowadzenia¹³. Produkować, dobrze żyć z własności ziemskiej stało się swoistą modą epoki. Intensywne zagospodarowanie posiadanego majątku, prowadzone zgodnie ze znanymi i dostępnymi w epoce technikami uprawy roli i hodowli stało się w XVI w. istotnym elementem życia.

Wpisujące się w ten kanon piśmiennictwo w odniesieniu do wykorzystania gospodarczego ryb można podzielić na kilka grup. Pierwsza to traktaty przybliżające dawne i stosowane współcześnie metody połowu ryb oraz ich charakterystykę gatunkową wraz z określeniem upodobań żerowych. Druga grupa to piśmiennictwo w sposób wyraźny skoncentrowane na omawianiu sztucznej hodowli ryb w stawach, ich konstrukcji, utrzymaniu w odpowiednim stanie technicznym i prawidłowej eksploatacji. Kolejna to literatura piękna, poematy związane z rybami i rybołówstwem, które tu pominiemy ze względu na ich zgoła inne przeznaczenie¹⁴.

Utworem znanym zapewne, ale w ograniczonym zakresie było wydane po łacinie (w tłumaczeniu na język polski dopiero w 1660 r., z tego wydania korzystano w niniejszym opracowaniu) w 1547 r. *O Rybnikach*, czeskiego biskupa i pisarza Jana Dubraviusa¹⁵. W swojej pracy zawarł on wiedzę związaną z hodowlą stawową ryb. I tak w części pierwszej daje wgląd w historię gospodarstwa stawowego oraz w gatunki ryb hodowlanych (karp, szczupak) oraz stanowiących naturalną ichtiofaunę stawową niewymagającą zarybiania. Część druga omawia zasady budowy stawów oraz konstrukcji urządzeń im towarzyszących. Trzecia traktuje o doprowadzaniu wody do stawów, metodach hodowli narybku karpi i szczupaków oraz zarybiania stawów. W czwartej części określono zasady obowiązujące dozorców stawowych oraz rodzaje karmy zalecanej w hodowli. Są tutaj także informacje o sposo-

¹³ S. Inglot, *Wstęp*, w: A. Gostomski, *Gospodarstwo*, wstęp i objaśnienia S. Inglot, Wrocław 1951, s. XII–XVI.

¹⁴ Do tej grupy zaliczyć można *Myśliwca* Tomasza Bielawskiego wydanego drukiem w 1595 r. Zob. Tomasz Bielawski, *Myśliwiec*, oprac. Z. Nowak i W. Odyniec, Olsztyn 1980, s. 68–71, który przedstawia ubraną w poetycką formę panoramę znanych sobie gatunków ryb. Były to: łosoś, jesiotr, śledź, wieloryb, karp, szczupak, certa, okoń, węgorz, ślíz, sum, płoć, lin, kielb, flądra, sułwica (sieja), ukleja, kleń, jaźwica, mrzewka (brzana), mlanka (słonecznica), dubiel, karaś, sandacz, dorsz, wzdręga (bzdregą), pstrąg, miętus. Bielawski wspomina też nieco o sposobach połowu akcentując, że dla ryb drapieżnych należy stosować zamiast sznura konopnego czy z włosia końskiego metalowy łańcuszek, węgorzy i ślíz należy szukać w jamach i pod kamieniami, a bzdregi najlepiej łapać na muchę. Ogólne omówienie pełnej twórczości autora *Myśliwca*, ibidem, s. XII–XXXII.

¹⁵ Janusza Dubrawiusza, *O Rybnikach y Rybach, które się unich chowaią, o Przyrodzeniach, Xiąg Pięcioro. Jako są uczone, tak też w Gospodarstwie do pomnażania dobrego mienia są barzo potrzebne*, drukarnia Wojciecha Siekielowica [po 1662 r.]. Oryginalnie, praca Dubraviusa liczyła sześć części: *šest knih o rybnkářství*, formę pięciodzielną nadali jej austriaccy tłumacze Dubraviusa – Andreas Wüstner i Johan Kollmann.

bach przeciwdziałania zarastaniu stawów i analiza chorób karpi. Piąta, ostatnia omawia sposoby połowu różnorodnych ryb w stawach oraz jednego z gatunków – „pstrażnika”, „crucca” czyli troci wędrownej (pstruga morskiego – *salmo trutta*). Dubravius analizuje także przyczyny ówczesnych wysokich cen karpi mimo ich dość rozwiniętej hodowli. Daje tu bardzo ciekawe spostrzeżenia, w których wyraża pogląd, iż cena karpi jest wysoka, bowiem ludzie cenią je szczególnie za walory smakowe i są w stanie dla zaspokojenia własnych gustów dużo płacić¹⁶.

Do grupy traktatów gospodarczych pierwszej z wymienionych wyżej kategorii, znanych i wykorzystywanych na ziemiach polskich w XVI w. (zapewne również na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego), należy zaliczyć dzieło Piotra Crescentiusa (Pietro de' Crescenzi) – *Opus ruralium commodorum libri XII*¹⁷. Crescentius żyjący w latach 1230–1320 (lub 1321) był włoskim agronomelem pochodzącym z Bolonii. Z wykształcenia był przyrodnikiem, lekarzem i prawnikiem, autorem – obok podręczników gospodarstwa wiejskiego – również dotyczących sztuki lekarskiej i weterynarii. Jego *Opus ruralium...* było szeroko znane w epoce omawianej w niniejszym opracowaniu, co stanowi czynnik, skłaniający ku jego tutaj przedstawieniu. Ten podręcznik agrarny napisany w początkach XIV w. (1304–1309) i dedykowany królowi sycylijskiemu Karolowi II Andegaweńskiemu, zasadał się w dużej mierze na wiedzy rolnej antyku, znanej autorowi¹⁸. Głównie bazował jednak na osobistym doświadczeniu autora – ówczesnego posiadacza ziemskiego, aktywnie uczestniczącego w zarządzaniu własnym majątkiem. Praca rozprzeczniła się szybko po Europie ze względu na dużą przydatność w prowadzeniu gospodarstw rolnych. Wpisała się też w potrzeby gospodarze ziemianstwa polskiego, które intensyfikując rozwój gospodarstw folwarcznych potrzebowało specjalistycznych poradników wiodących przez trudne meandry działalności agronomicznej. Dzieło Crescentiusa było zresztą czymś znacznie więcej niż instruktażem gospodarczym. Stanowiło swoiste zwierciadło, w którym odbijała się nie tylko średniowieczna wiedza rolnicza, ale właściwie znajomość świata przyrody przekuta na funkcje użyteczne względem człowieka i jego potrzeb. Doczekało się zresztą licznych przekładów na inne języki narodowe (pierwszym był przekład francuski) i kontynuowało karierę poradnika agronomicznego również w będącym przedmiotem tego opracowania XVI stuleciu.

Wydrukowano je w Polsce w roku 1549 w drukarni krakowskiej Unge-rów, w przekładzie nieznanego autora (przypisuje się go Andrzejowi Trzecie-

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Nie posiadamy pełnego, współczesnego wydania dzieła Crescentiusa w języku polskim. W niniejszym opracowaniu wykorzystywano jego wydanie z XVI w.: *Piotra Crescentyna Księgi o gospodarstwie, y o opatrzeniu rozmnożenia rozlicznych pożytków, każdemu stanowi potrzebne*, drukarnia Heleny Florianowej, Kraków 1549.

¹⁸ L. Olson, *Pietro de Crescenzi, the Founder of Modern Agronomy*, „Agricultural History”, t. 18, 1944, s. 35–40.

skiemu) pod tytułem: *Piotra Crescentyna Księgi o gospodarstwie, y o opatrzeniu rozmnożenia rozlicznych pożytków, każdemu stanowi potrzebne*. Opatrzono znamiennej dedykacją dla króla Zygmunta II Augusta – władcy, któremu wszelka wiedza służąca rozwojowi gospodarczemu była bardzo bliska. Dzieło Piotra Crescentiusa nie jest, niestety, przesadnie znane i wykorzystywane w historiografii polskiej, omawiającej zagadnienia gospodarcze dla nowożytności (czy średniowiecza), a z kolei jest znane i komentowane za granicą¹⁹.

Co Crescentius wiedział o rybach i rybołówstwie? Zagadnieniu temu poświęcił pięć części księgi jedenastej, zatytułowanej: „Księgi jedenaste, o myślistwie, to jest rozmaitej chytrości imowania ptastwa i też zwierząt”²⁰. Nadał im tytuły: „Jako ryby łowić sieciami”, „Jako ryby skrzyniami lubo wirszami imają”, „Jako wędami ryby łowić”, „Wapnem jako ryby łowić”, „Jako ryby łowić naczyniem, które ością abo osęką zową”. Zasadniczo zatem Crescentius przywołuje na kartach swego „Opus...” znane mu sposoby łowienia ryb w jeziorach, strumieniach, a niektóre z nich odnosi również do połowów morskich. Jego opracowanie stanowi bezcenne średniowieczne źródło, stosowane również w epoce nowożytnej, dające opis podstawowych narzędzi i sposobów łowienia ryb.

Wśród sieci Piotr Crescentius opisuje „niewód” albo „knieję”, duże sieci rybackie złożone z matni i skrzydeł oraz ich mniejszą wersję, „włok”, stosowany na mniejszych zbiornikach wodnych. Jak wspomniano wyżej, połów przy ich wykorzystaniu początkowo zastrzeżony był dla monarchy. Kolejno opisuje sieć bez podania jej nazwy, stosowaną zarówno w połowach jeziornych, jak i morskich. Zawieszano ją na dwóch żerdziach obsługiwanych przez dwie łodzie rybackie na zasadzie czerpaka zapuszczanego na głębie, ciągniętego następnie do góry wraz z połowem. Następne sieci to używane w połowach rzecznych i na rozległych jeziorach – „drygubica abo mrzeżna”, „zabrodnie abo waty” – małe sieci przywiązane do żerdzi i ciągnięte przez dwóch rybaków, schodzących się do brzegu i w ten sposób zamykających ryby w matni. Inne znane bolończykowi sieci to saki różnego rodzaju oraz „cogolarie, po naszymu węcierze”, nieco bardziej skomplikowane, składające się z sieci opatrzonej dwoma skrzydłami i „serca” – matni, przez którą ryby wpływają do sieci bez możliwości wydostania się. Sieci te miały zawiązywany koniec, który uwalniano wydobywając połów. Mniejszymi tego typu sieciami były „węcioriki” ze skrzydłami i tzw. „gołomacze” – bez skrzydeł. Odmianą

¹⁹ G. Schröder-Lembke, *Petrus de Crescentiis und sein Einfluss auf die frühe deutsche Sachliteratur*, „Zeitschrift für Agrargeschichte und Agrarsoziologie”, t. XIX (1971), s. 160–169; J.-L. Gaulin, *Recherches sur Pietro de Crescenzi et l'agronomie médiévale*, Paris–Sorbonne 1980. Z ostatnich polskich prac prezentujących fragment dzieła Piotra Crescentiusa należy wymienić: *Staropolskie księgi o myślistwie*, oprac. W. Dynak i J. Sokolski, Wrocław 2001, s. 26–60. W wydawnictwie tym również obszernie omówienie postaci autora i jego traktatu gospodarczego, ibidem, s. 7–9; J. Kamper-Warejko, *O nazwach drzew występujących w poradniku Piotra Crescentiusa*, w: *Z zagadnień leksykologii i leksykografii języków słowiańskich*, pod red. J. Kamper-Warejko, I. Kaproń-Charzyńskiej, Toruń 2007, s. 115–126.

²⁰ *Piotra Crescentyna Księgi o gospodarstwie*, kol. 640–645.

gołomaczy były tzw. „korby” o nieco innej konstrukcji, z podwójnymi sercami z dwóch końców sieci. Stosowano je do łowienia pod lodem i zaopatrywano wówczas w przynętę oraz obciążano kamieniami. Crescentius opisuje również jazy, jako konstrukcje służące do łatwego połowu ryb przy wykorzystaniu więcierzy, nadmienia na koniec, że to nie wszystkie używane i znane rybakom rodzaje sieci, bowiem posiadają one lokalne odmiany²¹.

Innymi przyrządami służącymi rybołówstwu u Crescentiusa są „skrzynie lub wirsze”, plecione z gałązek wierzbowych saki o różnorodnych kształtach, którymi łowiono ryby przy użyciu przynęty, albo tworząc iluzję bezpiecznego schronienia dla ryb²². Oczywiście opisuje on także połów przy użyciu tzw. węd, czyli w jego rozumieniu haczyków. Mocowano je do wędziska przy pomocy sznura „z białych włosów końskich” i używano przynęty, dostosowanej do pory dnia, roku i rodzaju ryby, na którą polowano. Podaje jednocześnie ciekawy sposób na ustalenie rodzaju przynęty. Mianowicie sprawiając ryby trzeba obserwować, co mają w treści żołądka i stosować jako przynętę znajdujące tam rodzaje pożywienia. Opisuje też konstrukcję wędziska dla ryb drapieżnych. Należy stosować wówczas wędę mosięzną, połączoną obrotowym łańcuszkiem z mocnym sznurem. Twierdzi, że dobrze umocowaną, zaopatrzoną w żywą przynętę można zostawić na noc, a połów będzie pewny²³.

Kolejno daje opis różnych innych sposobów łowienia ryb przy użyciu węd, nawet takich, które należy przywiązać do dużego palca u stopy w oczekiwaniu na rybę. Metoda ta umożliwiała nocne połowy wędą, której drgania budziły śpiącego wędkarza. Przytacza także stosowaną we Włoszech metodę „spaderni” (wł. *spada-miecz*), polegającą na łączeniu trzech metalowych haczyków w jeden i stosowaniu w tym przypadku żywej przynęty²⁴, a także polowań na ryby (oraz wydry i bobry) za pomocą „ości abo osęki”, czyli długiego drewnianego drzewca zaopatrzonego w kilka ostrzy i hak, miotanego w przepływającą rybę²⁵.

Na koniec należy również podać bardzo wyjątkowy „fortyl na ryby” znany Crescentiusowi. Dziś nazwalibyśmy go zapewne kłusownictwem. Otóż należało w wodę stojącą zanurzyć wór z wapnem niegaszonym, powłóczyć nim, a wówczas śnięte w efekcie tego zabiegu ryby pozbierać po prostu z powierzchni zbiornika²⁶.

Wśród pierwszych autorów oryginalnych prac z zakresu gospodarstwa wiejskiego wymienić należy Erazma Glicznera i jego *Naukę i praktykę, z której rozmaite czasy i czasów postępkę a przygody wyrozumieć*, wydrukowane w 1558 r. Było to jednak dzieło w dużym stopniu obarczone wiedzą magiczną, niż wiedzą wyniesioną z praktyki.

²¹ Ibidem, kol. 640.

²² Ibidem, kol. 642.

²³ Ibidem, kol. 643.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem, kol. 645.

²⁶ Ibidem, kol. 644.

Istotny wkład – dodajmy na wysokim poziomie – w gospodarke stawową wniosła z kolei praca Olbrychta Strumieńskiego, wydrukowana w 1573 r. – *O sprawie, sypaniu, wymierzaniu i rybieniu stawów, także o przekopach, o ważeniu i prowadzeniu wody. Książki wszystkim gospodarzom potrzebne*²⁷. Strumieński był jednym z najbardziej znanych mistrzów stawiarskich na Górnym Śląsku, który u schyłku życia nabytą w ciągu lat pracy wiedzę przelał na papier²⁸. Jego dzieło posiada charakter na wskroś techniczny, w znakomity sposób prezentujący wszelkie zagadnienia związane z lokalizacją, budową i utrzymaniem stawów w związku z miejscowymi warunkami hydrotechnicznymi oraz możliwościami gospodarczymi. Strumieński opisuje zasadniczo dwa typy stawów. Pierwszy opadowo-ściekowy, nie wymagający dużych nakładów finansowych, a pozwalający przy okazji na regulację stosunków hydrologicznych gruntów w pobliżu stawu (poprzez odwodnienie grząskiego terenu). Jego konstrukcja, oparta na pozyskiwaniu wody z przyległych pól, wpływała na ich osuszenie i zwiększenie przydatności rolnej²⁹. Drugi rodzaj stawów strumieniowo-rzecznych zalecał Strumieński lokalizować w dolinach rzek, ale z rozważą ze względu na częste wezbrania wody i niebezpieczeństwo rozerwania stawów, a co gorsza niekontrolowanego zalania pól uprawnych. Stawy te też najczęściej zaopatrywano w specjalne systemy grobli i spustów³⁰. W całej rozprawie Strumieńskiego widać szczególną dbałość autora o zapewnienie z jednej strony jak najlepszych warunków geologiczno-hydrotechnicznych dla budowy stawów, a z drugiej strony dostosowywanie ich lokalizacji do warunków gruntowych, odpowiadających rybnom. Właściwa korelacja tych dwóch elementów przynosiła zysk właścicielowi stawu i nie wpływała na dewastację okolicznych gruntów.

O rybołówstwie ze zrozumiałych względów Strumieński nie pisze. Nie to było przedmiotem jego zainteresowania. Podaje rzecz jasna zalecenia związane z odpowiednim przeprowadzaniem spuszczenia stawów³¹. Daje jednak krótką charakterystykę zwyczajów i upodobań ryb hodowanych w stawach ze szczególnym uwzględnieniem karpia – króla stawów. Obok niego wymienia również karasie, szczubielice-szczuki (szczupaki), okunie (okonie), płocie (płocie), ukleje, kleszcze (leszcze), jazice (jazie), klenie, liny (te zachwalał szczególnie ze względu na walory smakowe i podawał sposoby przyrządzania: „przedsię niezły (...) uwarzywszy go w czarną juchę, a jeszcze lepszy, kiedy go czyście nadzieje rozrysowawszy i upieczę”)³². Przedmiotem opisu Stru-

²⁷ Olbrycht Strumieński, *O sprawie, sypaniu, wymierzaniu i rybieniu stawów, także o przekopach, o ważeniu i prowadzeniu wody. Książki wszystkim gospodarzom potrzebne*, opr. K. Kwaśniewska-Mżyk, przedmowa A. Nyrek, Opole 1987; Inglot S., Nyrek A., *Jana Dubraviusa i Olbrychta Strumieńskiego dzieła o gospodarce rybnej. Studium porównawcze*, „Studia z dziejów polskich i czechosłowackich”, t. 1, pod red. E. i K. Maleczyńskich, Wrocław 1960, s. 254–258.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Olbrycht Strumieński, *O sprawie*, s. 195–201.

³⁰ Ibidem, s. 123–133.

³¹ Ibidem, s. 165–189.

³² Ibidem, s. 245–247.

mieńskiego był również gatunki ryb, które oceniał jako trudne dla hodowli stawowej, nieopłacalne ze względu na szybkie zanikanie z ichtiofauny tych zbiorników. Wymieniał w tej grupie: certy, łososie, pstrągi (te jakoby najdłuższą się dawały hodować), węgorze (zaznaczał, że dadzą się utrzymać tylko w tych stawach strumieniowo-rzecznych, które zasilają rzeki z naturalnie występującym węgorzem), sumy (ale te uważał za szkodniki, wyjadające zbyt duże ilości narybku)³³.

Ostatnim z wydrukowanych w XVI stuleciu dzieł gospodarczych, które traktowały także nieco o rybach i rybołówstwie było *Gospodarstwo* Anzelma Gostomskiego z roku 1588³⁴. Jako jedyne miało ono ambicję objąć całokształt działalności gospodarczej majątków wiejskich opartych na gospodarce folwarczno-pańszczyźnianej. Wiadomo, że Gostomski znał traktaty Columelli i Crescentiusa, jednak w dużej mierze jego dzieło zasadało się na własnym doświadczeniu w prowadzeniu majątku. Niestety, Gostomski nie zdążył ukończyć dzieła i nadać mu kształtu ostatecznego. Wiemy, że zabrakło mu czasu na szczegółowe opisanie gospodarki stawowej. Jednak i tak jego kompendium agrotechniczne prezentowało się imponująco i stało się bardzo popularne³⁵. Wynikało to w dużej mierze z praktycznej przydatności porad Gostomskiego, którego majątki własne i dzierżawione prowadzone były rzecz można wzorowo i przynosiły znaczny dochód z różnorodnej działalności, nie tylko związanej z uprawą roli.

Brak odrębnego działu poświęconego rybołówstwu w pracy Gostomskiego nie oznacza, że nie pisał on w ogóle o rybach i ich gospodarczym wykorzystaniu. W liście szóstym, bo na takowe części podzielono *Gospodarstwo*, dotyczącym młynarzy, nakazywał autor, aby pilnowali oni zarówno stanu technicznego grobli stawowych, jak i rynien służących doprowadzaniu wody do stawów. Zakazywał jednocześnie młynarzom posiadania łodzi i sieci do łowienia ryb, aby zapobiec ich bezprawnemu odławianiu³⁶. W kolejnym liście zaznaczał, że odpowiedzialnym za dbałość i ogólny nadzór nad stawami i stanem ryb powinien być nadzorca pański³⁷. Do jego zadań należało również rejestrowanie dat spuszczenia stawów oraz dbanie o wystarczającą ilość konopi na sieci. W liście ósmym napominał o stałą dbałość o stan sieci rybackich, które zalecał zimą naprawiać i przygotowywać. W tę porę roku szczególnie nakazywał dbanie o kondycję ryb w stawach³⁸.

Wiosenne prace gospodarskie obejmować powinny także według Gostomskiego nadzór nad rzekami, jeziorami i stawami ze względu na niebezpieczeństwo powodzi. Istotne było również w tym czasie dopilnowywanie, aby chłopcy nie odławiali ryb bez zgody i wiedzy właściciela (podobne obwarowania

³³ Ibidem, s. 247–248.

³⁴ Anzelm Gostomski, *Gospodarstwo*, wstęp i objaśnienia S. Inglot, Wrocław 1951.

³⁵ Ibidem, s. XVII–XIX.

³⁶ Ibidem, s. 53.

³⁷ Ibidem, s. 59.

³⁸ Ibidem, s. 68.

stosować należało dla stawów przyległych do miast³⁹) Urzędnicy pańscy dokonywać także mieli połowu narybku i zarybiania nim sztucznych zbiorników oraz odbierania należnej panu części połowu od rybaków (rybitwów)⁴⁰. Latem należało zbędne ryby suszyć, a mułem ze spuszczonej później stawów nawozić ziemie o niskiej przydatności bonitacyjnej⁴¹. Kończąc przegląd jego porad dotyczących rybołówstwa należy ponownie wyrazić opinię, że nie było ich wiele. Jednak te informacje, choć wyrwykowe, dają pojęcie o dużym znaczeniu, jakie przykładał Gostomski do wykorzystania zasobów wodnych majątku, który posiadał, zgodnie z przyświecającą mu w całej działalności gospodarczej merkantylną zasadą, że i z ryb można było wyciągnąć nieco zysku.

Przedstawione wyżej XVI-wieczne piśmiennictwo omawiające zagadnienia związane z hodowlą i gospodarką rybną, znane i wykorzystywane wówczas w naszym kraju wskazuje, że powodem, dla którego je spisywano była przede wszystkim chęć przekazania wiedzy, celem uzyskania jak najlepszych efektów gospodarczych. Porównanie z podobnym w charakterze piśmiennictwem europejskim pozwala wysnuć wnioski o zbieżnym poziomie zaawansowania pod względem wiedzy technicznej i praktycznych zastosowań rybołówstwa i hodowli stawowej na ziemiach polskich⁴².

Rybołówstwo nie było w XVI w. przyjemnością, a raczej sposobem na zaspokojenie potrzeb aprowizacyjnych. Dopiero następne pokolenia wobec malejących możliwości uprawiania myślistwa odkryją jako formę relaksu wędkarstwo.

SUMMARY

The interactions between man and the environment, a system of natural resources exploited by humans, constitute one of the numerous fields of research which are pursued by modern-day historians. Together with hunting, fishing was the earliest form of expression of human activity that ensured the survival of the human race. Initially, the use of aquatic resources in Poland was regulated mainly by royal regalia. The utilization of water resources became associated with land ownership upon the introduction of the modern concept of property rights in the late Middle Ages. At the turn of the 15th and 16th centuries, the use of water resources became an important part of economy on Polish territories. Those processes generated a growing demand for farming literature. Farming textbooks became a part of Polish

³⁹ Ibidem, s. 102.

⁴⁰ Ibidem, s. 77–78, 118, 128.

⁴¹ Ibidem, s. 84.

⁴² Popyt na literaturę rolniczą (nie tylko dotyczącą rybołówstwa i hodowli ryb) wzrastał się w XVI w. w całej Europie. Spowodował on wzrost liczby prac, które można zaliczyć do tego nurtu, jak chociażby np. Jan Baptysta Porta, *Villae J. Baptistae Portae Neapolitani Libri XII*; John Fitzherbert, *The Book of Husbandry*; Charles Etienne, *Maison rustique*; Heresbach, *Rei rusticae libri quatuor Universal rusticam disciplinam complectentes*.

literature in the mid 16th century, and they dealt extensively with fisheries and fish breeding. The prime examples of such works include *O Rybnikach* by the Czech bishop and scientist J. Dubravius (1547), *Opus ruralium commodorum libri XII* (Polish edition, 1549) by Piotr Crescentius (Pietro de'Crescenzi), *O sprawie, sypaniu, wymierzaniu i rybieniu stawów, także o przekopach, o ważeniu i prowadzeniu wody. Książki wszystkim gospodarzom potrzebne* by Olbrycht Strumieński (1573) and *Gospodarstwo* by Anzelm Gostomski (1588). 16th century farming manuals enjoyed great popularity in Poland at the time of their publication, they were a source of valuable information for fish breeders, which proposed new methods for increasing the efficiency and profitability of aquatic resources.